Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria
R. 27: 2018, Nr 1 (105), ISSN 1230–1493

Sławomir Drelich

# Rozum i racjonalność w filozofii politycznej Ayn Rand

**Słowa kluczowe:** *libertarianizm, liberalizm radykalny, racjonalizm, rozum, leseferyzm, filozofia polityki*

## 1. Filozofia polityczna Ayn Rand – wprowadzenie

Urodzona w 1905 r. w Petersburgu Ayn Rand (właśc. Alissa Zinowjewna Rosenbaum) dorastała w carskiej Rosji, a jako nastoletnia dziewczynka na własne oczy obserwowała dramat rewolucji październikowej oraz tworzenie zrębów państwa radzieckiego. Po ukończeniu studiów filozoficznych, historycznych i scenopisarskich emigrowała do Stanów Zjednoczonych, gdzie rozpoczęła karierę scenarzystki teatralnej i filmowej, pisarki i publicystki. W wieku dojrzałym stworzyła zręby szkoły filozoficznej, którą określiła mianem obiektywizmu (*objectivism*), a na jej fundamentach pobudowała głęboko indywidualistyczną czy wręcz atomistyczną, radykalnie liberalną i leseferystyczną, antyetatystyczną i antykolektywistyczną filozofię polityczną. Zmarła w 1982 r. w Nowym Jorku (Branden 1987: 3–15; Legutko 1994: 119–160). Przedstawiciele myśli politycznej i filozofii polityki zaliczają ją do nurtu libertariańskiego, choć sama odcinała się od wszelkich dystynkcji, także od oficjalnych związków z libertarianizmem i jego przedstawicielami (Bartyzel 2012: 145–150; Teluk 2006: 130–146; Rau 2000: 175–178). Nurt przez nią stworzony określa się w polskiej filozofii polityki jako „filozofię i etykę racjonalistycznego libertarianizmu" (Bartyzel 2012: 145) bądź też „leseferyzm racjonalistyczny" (Legutko 1994: 119). Nie bez powodu w obu określeniach pojawia się termin „racjonalistyczny", który dobitnie dookreśla filozofię polityczną Rand, wskazując

na fundamentalne znaczenie, jakie odgrywają w niej rozum i racjonalność. Wskazuje się, że „liberalizm jest dziedzicem racjonalistycznego Oświecenia" (Kowalczyk 1995: 115), stąd też racjonalistyczne ukierunkowanie filozofii politycznej Rand jak najbardziej umiejscawia ją w tradycji liberalnej. Ponieważ jednak „termin «racjonalny» ma tyle znaczeń, ile da się wyróżnić w filozofii doktryn racjonalizmu" (Dziamski 1999: 75), toteż aby zrozumieć istotę libertarianizmu czy leseferyzmu racjonalistycznego Rand, należy przyjrzeć się temu, jak sama autorka postrzegała rozum i racjonalność – taki jest cel niniejszego tekstu. Do właściwego zinterpretowania rozumu i racjonalności w myśli Rand konieczne jest przeprowadzenie analizy treści najważniejszych jej dzieł, w których zagadnienia związane z racjonalizmem się pojawiają. Tekst niniejszy jest właśnie efektem takich analiz. Podkreślić również trzeba, że skorzystano zarówno z prac Rand *sensu stricto* filozoficznych czy politologicznych, jak też z jej dorobku prozatorskiego i publicystycznego, który w nie mniejszym stopniu przenikają idee filozoficzne myślicielki.

## 2. Rozum jako dawca życia i motor postępu

W filozofii politycznej Ayn Rand rozum jest pierwszą wartością, której autorka broni i dążenia do której wymaga od człowieka. Rand proponuje jednak interpretację rozumu z perspektywy szerszej aniżeli wyłącznie epistemologiczna czy psychologiczna, choć oczywiście nie da się niniejszej refleksji od tych aspektów oderwać. W *Atlasie zbuntowanym* – uznawanym za *opus vitae* myślicielki – rozum definiowany jest jako „zdolność postrzegania, identyfikacji i integracji materiału dostarczanego przez zmysły. Zadaniem zmysłów jest dostarczenie człowiekowi dowodów istnienia, lecz ich identyfikacja jest zadaniem rozumu; zmysły mówią mu tylko, że coś jest, ale tego, co to jest, musi się dowiedzieć rozum" (Rand 2008: 1023). Rozum ma w pewnym sensie przypominać komputer – taką metaforą wielokrotnie posługiwała się zarówno Rand, jak też jeden z jej wpływowych uczniów i kontynuatorów Nathaniel Branden (Campbell 1999: 118–119). W *Cnocie egoizmu* rozumność, czyli zdolność do posługiwania się rozumem, interpretowana jest jako „proces integrowania spostrzeżeń w pojęcia – proces formowania abstrakcji i form koncepcji" (Rand 2000: 20), który jednocześnie „nie jest biernym rejestrowaniem wyrywkowych impresji, lecz aktywnie podtrzymywanym procesem identyfikowania wrażeń człowieka w kategoriach konceptualizacji" (Rand 2000: 21). Postrzeganie człowieka jako *animal rationale* sprawia, że Rand nabiera przekonania zgodnego z intuicjami Ernsta Cassirera, iż „zdolność rozumowania jest nieodłączną cechą wszelkiej ludzkiej działalności" (Cassirer 1977: 81). Dla Cassirera jednak perspektywa racjonalistyczna, za którą opowiada się Rand, jest nazbyt wąska – nie obej-

muje bowiem wszystkich „form kulturalnego życia człowieka w całym ich bogactwie i różnorodności" (Cassirer 1977: 82), jak chociażby poezji, mitologii, religii czy emocji. Dlatego też proponuje on wykroczenie poza tę perspektywę i przyjęcie, że człowiek to *animal symbolicum*, czyli istota tworząca symbole i nimi operująca. Autorka *Atlasa zbuntowanego* wskazałaby jednak na wyższość symboli tworzonych przez rozum nad inne – pozarozumowe – formy wyrazu i poznania świata.

Sama zdolność tworzenia symboli nie jest dla Rand szczególną wartością, albowiem – jak czytamy w *Atlasie zbuntowanym* – „w takim stopniu, w jakim człowiek jest racjonalny, u podłoża jego działań leży życie. W takim stopniu, w jakim jest irracjonalny, u podłoża jego działań leży śmierć" (Rand 2008: 1025). Przyjęcie innej niż rozumowa formy poznania otaczającego nas świata jeszcze nie pozwala odpowiednio zatroszczyć się o swoje życie i człowieczeństwo w sobie. Intuicja, objawienie, poezja czy religia – choć są formami werbalizacji zdolności twórczych – niewłaściwie ukierunkowują ludzkie istnienie, prowadząc je niechybnie do śmierci (wiemy jednak, że nie chodzi Rand o śmierć organizmu wyłącznie). Punktem wyjścia dla działania rozumu musi być empiria, jednak podejście Rand do zdolności percepcyjnych człowieka jest aż nazbyt optymistyczne. Zmysły współdziałają z rozumem, a – jak wskazuje autorka – „materiał, którego mu dostarczają, jest pewnikiem, ale umysł musi się nauczyć go rozumieć, odkryć naturę, przyczyny i pełen kontekst tego materiału, zidentyfikować postrzegane rzeczy – jest dniem jego narodzin jako myśliciela i naukowca" (Rand 2008: 1048). Nie trzeba wszak być ani filozofem, ani kognitywistą, aby wiedzieć, że ludzkie zmysły niejednokrotnie wprowadzają nas w błąd. Tymczasem autorka *Źródła* – drugiego monumentalnego dzieła w swoim dorobku – oczekuje, aby każdy z nas zaakceptował „nieodwracalny fakt, że twoje życie zależy od twojego umysłu. Przyznaj, że wszystkie twoje zmagania, wątpliwości, oszustwa i uniki były desperacką próbą ucieczki przed odpowiedzialnością wolnej świadomości" (Rand 2008: 1065). Wszelkie inne pozarozumowe formy poznania świata traktowane są jako metody ucieczki od świadomego życia, w którym każda podjęta decyzja skutkuje koniecznością poniesienia za nią odpowiedzialności.

Niezależnie od tego, czy zgodzimy się z dość jednoznacznie negatywnym i krytycznym stosunkiem Rand do pozarozumowych form oglądu rzeczywistości, na pewno mniej kontrowersyjny okaże się argument dowodzący wyższości poznania rozumowego, który autorka wypowiada ustami Francisca d'Anconii, jednego z bohaterów *Atlasa zbuntowanego*. Udowadnia on, że „umysł ludzki leży u podłoża wszystkich wytwarzanych dóbr i całego bogactwa, jakie kiedykolwiek istniało na ziemi", że „bogactwo jest produktem zdolności człowieka do myślenia" (Rand 2008: 431). Wskazuje, że „u podłoża pieniędzy leży aksjomat, że każdy człowiek jest właścicielem swojego umysłu i wysiłku"

(Rand 2008: 431). Bogactwo symbolizuje w tym miejscu jednak nie tylko zapłatę, jaką uzyskuje człowiek za wytwory swojego umysłu, ale także rozwój kulturowy i cywilizacyjny, którego wybitna jednostka jest motorem. Postęp i rozwój są pochodną ludzkiego dążenia do przetrwania i realizacji podstawowych potrzeb:

> Umysł ludzki jest podstawowym narzędziem przetrwania. Człowiek otrzymał życie, ale nie przetrwanie. Otrzymał umysł, lecz nie jego zawartość. Aby pozostać przy życiu, musi działać, a zanim będzie mógł działać, musi znać charakter i cel swoich działań. Nie może zdobywać pożywienia, nie wiedząc nic o nim ani o sposobach zdobywania go. Nie może wykopać rowu – ani zbudować cyklotronu – nie wiedząc nic o swoim celu ani środkach do jego osiągnięcia. Aby pozostać przy życiu, musi myśleć (Rand 2008: 1019).

Dlatego właśnie myślenie i zdolność posługiwania się przez człowieka rozumem tak często utożsamiane są w myśli liberalnej od czasów Adama Smitha (i nie tylko zresztą) z systemem edukacji i wykształceniem, dlatego również Rand przypomina, iż „wykształcenie jest wielką i palącą *potrzebą gospodarczą*" (Rand 2013: 144), czym raz jeszcze wiąże refleksję nad rozumem, rozumnością i rozwojem cywilizacyjnym.

## 3. Racjonalność jako cnota kardynalna człowieka społecznego

Oparcie się na rozumie, podejmowanie decyzji i wyznaczanie celów w sposób z rozumem zgodny określa Rand cnotą racjonalności. Rand, podobnie jak John Rawls – inny przedstawiciel myśli liberalnej – przyjmuje, „iż osobę racjonalną charakteryzuje spójny zbiór preferencji w stosunku do dostępnych jej alternatyw. Szereguje ona te alternatywy według tego, w jakim stopniu sprzyjają jej celom; postępuje zgodnie z planem, który zaspokoi raczej więcej, niż mniej jej pragnień, i który ma większą szansę na pomyślną realizację" (Rawls 2009: 217). Umiejętność racjonalnego działania wiąże Rand – jak nietrudno się domyślić na tym etapie naszych rozważań – z dążeniem do podtrzymania życia i jego rozkwitu, stąd też „jedynie żyjąca jednostka może mieć i wyznaczać cele oraz jedynie żywy organizm ma zdolność samogenerowania się do postępowania ukierunkowanego na realizację celów" (Rand 2000: 15). Nie jest więc tak, jak u Rawlsa, że jednostka racjonalna wybrać może każdą z alternatywnych wizji życia – racjonalność u Rand domaga się przyjęcia „drogi życia", zgodnej oczywiście z wytycznymi autorki *Atlasa zbuntowanego*. Ponadto racjonalność u Rand niekoniecznie jest tożsama

z tym, co filozofia nowożytna określa mianem „bycia racjonalnym" – autorka mówi raczej o zaakceptowaniu rozumu jako narzędzia poznania, źródła wiedzy i swoistego łącznika z rzeczywistością (Walsh 2002: 107). Dopiero na dalszym etapie chodzi o posługiwanie się rozumem w praktyce. Przetrwanie i rozwój jednostki racjonalnej – wskazywane jako cele pierwotne – wymagają od człowieka podejmowania permanentnych ćwiczeń zdolności rozumowania, dzięki którym jednostka ludzka będzie w stanie wznieść się ponad poziom zwierzęcia, z płaszczyzny *homo sapiens* wspiąć się na płaszczyznę *homo rationale* (Penn 2012: 18). W *Cnocie egoizmu* Rand podkreśla dobitnie, że „w wypadku człowieka podstawowym środkiem przeżycia jest rozum" (Rand 2000: 22), który jest nam potrzebny nie tylko do realizowania potrzeb wyższego rzędu, ale również tzw. potrzeb podstawowych. Howard Roark, główny bohater *Źródła*, w swoim finalnym przemówieniu stwierdza:

> Człowiek nic może przetrwać inaczej, jak tylko dzięki własnemu umysłowi. Przychodzi na ziemię nieuzbrojony. Jego mózg jest jego jedyną bronią. Zwierzęta zdobywają żywność siłą. Człowiek nie ma szponów, kłów, rogów ani wielkiej siły fizycznej. Musi hodować żywność lub polować na nią. Aby hodować, potrzebuje procesu myślenia. Aby polować, potrzebuje broni, a aby ją stworzyć – procesu myślenia (Rand 2007: 789).

Wszelką ludzką działalność – jak się okazuje – sprowadzić można do wartości rozumu i cnoty racjonalności, a tę wiązać trzeba z myśleniem. Rand potwierdza to *expressis verbis* wskazując, że „racjonalność jest podstawową ludzką cnotą, źródłem wszystkich innych cnót" (Rand 2000: 27). W hierarchii wartości i cnót w systemie aksjonormatywnym Rand to właśnie rozum i racjonalność muszą się znaleźć na czele kolumny.

Co jednak istotniejsze z perspektywy rozważań natury etycznej i aksjologicznej, to fakt, iż to racjonalność czyni człowieka – zdaniem Rand – podmiotem moralnym. Dopiero posługiwanie się rozumem i zgodne z nim kształtowanie człowieczeństwa w sobie pozwala człowiekowi odróżnić dobro od zła. Ustami Johna Galta autorka *Atlasa zbuntowanego* wygłasza dość kontrowersyjną konstatację, że „kimkolwiek był ten robot z raju, żyjący bez umysłu, wartości i miłości – nie był człowiekiem" (Rand 2008: 1033). Podkreśla, że tzw. grzech pierworodny, będący jednym z rudymentów chrześcijaństwa, nie powinien być postrzegany w perspektywie grzechu i pierwotnego upadku człowieka, ale jako symboliczny moment narodzenia się człowieka. Mamy tutaj sugestię, jakoby istoty żyjące w raju, którym święte księgi chrześcijan nadają imiona Adama i Ewy, nie były prawdziwymi ludźmi (*sic*!) do momentu zerwania owocu z drzewa poznania dobra i zła. To, co dla chrześcijan pozostaje powodem zawstydzenia i smutku, dla Rand jest podstawą do dumy i wiary w moc człowieka.

Pielęgnowanie mitologii upadku pierwszych ludzi stanowi dla naszej autorki potwierdzenie tezy, iż „historia człowieka jest jednak historią walki o wyparcie i zniszczenie umysłu" (Rand 2008: 1020). Skłania to ją do postawienia retorycznego w istocie pytania:

> Jaka jest natura winy, którą wasi nauczyciele nazywają grzechem pierworodnym? Jakie zło stało się udziałem człowieka, gdy utracił stan, który oni nazywają doskonałością? Ich mit głosi, że zjadł owoc z drzewa wiadomości – zdobył umysł i stał się istotą rozumną. Była to znajomość dobra i zła – stał się więc istotą moralną (Rand 2008: 1033).

Etyka Rand nosi więc znamiona etyki perfekcjonistycznej, przy czym to właśnie rozumowe poznanie dobra i zła jest w niej wskazywane jako droga do doskonałości.

## 4. Krytyka wiary religijnej jako odejścia od rozumu

Stosunek autorki *Źródła* do etyki chrześcijańskiej jest szczerze negatywny czy wręcz wrogi. Chrześcijaństwo i promowaną przezeń hierarchię wartości uznaje ona za wrogą rozumowi, irracjonalną, prowadzącą do śmierci. Rand przekonuje, że system wartości, który ona proponuje w swoich pismach, to radykalne odwrócenie aksjologii chrześcijaństwa: upadek przemienia w narodziny, grzech w cnotę, zło w dobro:

> Upadkiem człowieka, według waszych nauczycieli, było zdobycie cnót potrzebnych mu do życia. Według ich kryterium te cnoty stanowią jego grzech. Jego złem jest fakt bycia człowiekiem. Jego winą fakt życia (Rand 2008: 1033).

Księga Rodzaju podaje przekaz o mężczyźnie i kobiecie, którzy na skutek złamania Boskiego zakazu i zerwania owocu z drzewa poznania dobra i zła, wypędzeni zostają z raju, naznaczeni grzechem pierworodnym, a ich życie – poprzez żmudną pracę na roli oraz ból rodzenia dzieci – zamienione zostaje w ciąg cierpień, bólów i smutków. Człowiek chrześcijan, skażony złem grzechu pierwszych ludzi, staje się jedynie alegorią grzesznej ludzkiej natury. Tak zarysowany pesymizm antropologiczny budzi w Rand obrzydzenie. Jej racjonalny człowiek, który śpiewa „pieśń życia", staje się niemalże bogiem na ziemi, bo wyłącznie on może rozstrzygać w sprawie swej natury, a zarazem życia i śmierci – pod warunkiem, że będzie myślał. I tak – zdaniem Rand – „człowiek musi nabywać swoją wiedzę i podejmować działania na podstawie procesu myślenia, którego nie narzuca mu automatycznie natura. Człowiek posiada zdolność samozniszczenia – i nią właśnie kierował się przez większość

swojej historii" (Rand 2008: 1020). Chrześcijaństwo i wszelkiego rodzaju mistyczne wizje świata oraz człowieka ukazane zostają jako nurty myślenia naprawdę antyludzkie w swej naturze, promujące samozniszczenie jednostki ludzkiej, akcentujące śmierć jako swoistą „wartość".

Rozum traktowany jako naczelna wartość człowieka pragnącego rozwijać swoje siły życiowe i racjonalność postrzegana jako pierwsza z cnót koniec końców poprowadzić mają jednostkę ludzką do doskonałości, perfekcji moralnej, wybitności. Jak można wyczytać w powieściach, esejach i felietonach Rand, „doskonałości nie mierzy się jednak mistycznymi przykazaniami, nakazującymi czynić niemożliwe, a twojej postawy moralnej kwestiami nie podlegającymi wyborowi. Człowiek ma jeden podstawowy wybór: myśleć lub nie myśleć – i właśnie to jest miarą jego cnoty. Perfekcja moralna to niezłomna racjonalność" (Rand 2008: 1066). Natomiast uczynienie z siebie niewolnika irracjonalnych wierzeń, jak postrzegana jest religijność, to w jej opinii opowiedzenie się po stronie niemyślenia.

Niekoniecznie należałoby się w pełni zgodzić z konstatacjami Rand dotyczącymi całkowitej irracjonalności czy wręcz „antyrozumowości" wiary religijnej, w szczególności zaś, kiedy mowa o chrześcijaństwie. Droga poznania proponowana przez chrześcijaństwo od czasów św. Tomasza z Akwinu, poprzez zanurzenie w filozofii arystotelesowskiej, starała się pogodzić ścieżkę wiary ze ścieżką rozumu. Scholastyka i to, co później nazwano tomizmem, zakładają przecież konieczność uzgodnienia wiary z rozumem, nie zaś rezygnację z rozumu. Papież Jan Paweł II w liście apostolskim *Inter munera academiarum* (nr 1–2) pisał, że „święty Tomasz z Akwinu jako «Apostoł prawdy» był przekonany, że istnieje fundamentalna harmonia między wiarą i rozumem, natomiast pogłębiająca się współcześnie separacja między wiarą i rozumem, Ewangelią i kulturą stanowi największe wyzwanie naszych czasów". Deklarację tej doktryny umocnił papież jeszcze bardziej poprzez oktrojowanie encykliki *Fides et ratio*, którą rozpoczyna ważne założenie, że „wiara i rozum (*fides et ratio*) są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy" (Jan Paweł II 1998: 2). Rzecz jasna, i taka ścieżka musiałaby zostać zdecydowanie odrzucona przez Rand, która domaga się wyraźnie przyjęcia drogi rozumu i odrzucenia wiary, pozostając w tej kwestii bezkompromisową. Nadużyciem jest jednak użyte przez nią sformułowanie, że jej etyka absolutna – opierająca się na systemie „obiektywizmu", który sama sformułowała – polega na zupełnym odwróceniu etyki chrześcijańskiej[1].

[1] Podobnie interpretuje myśl Rand Eric B. Dent, który wskazuje na szereg podobieństw między Randowskim obiektywizmem a chrześcijańskim realizmem, dlatego bynajmniej nie widzi w obu tych światopoglądach – jak chciała to widzieć sama Rand – radykalnie przeciwstawnych sobie biegunów, w szczególności zaś w kwestii rozumu i racjonalizmu. W jednym ze swoich tekstów broni wręcz tezy, że we współczesnym krajobrazie amerykańskiej myśli

Zdaniem Rand, człowiek, który preferuje światopogląd religijny, wyrzeka się rozumu i odmawia bycia racjonalnym. Wybór bowiem, przed jakim staje każda jednostka ludzka, jest dość ograniczony: „być racjonalną istotą lub samobójczym zwierzęciem” (Rand 2000: 24). Kierowanie się w życiu rozumem i wykreowanie siebie jako istoty racjonalnej nie są automatyzmami wdrukowanymi w naturę ludzką. Ponieważ człowiek jest istotą obdarzoną wolną wolą, toteż zawsze „musi sam inicjować myślenie, podtrzymywać ten proces i ponosić odpowiedzialność za jego konsekwencje. Człowiek musi także odkryć, jak stwierdzić, co jest prawdą, a co fałszem, i jak korygować błędy” (Rand 2000: 22). John Galt, wzywając ludzkość do opowiedzenia się po stronie rozumu, podkreśla, że w tym zakresie nie ma żadnego przymusu i „w każdym momencie swego życia macie wolny wybór: możecie myśleć lub uchylać się od myślenia. Nie możecie jednak uciec przed swoją naturą, przed faktem, że waszym środkiem przetrwania jest właśnie rozum – a zatem dla was, istot ludzkich, «być albo nie być» jest pochodną «myśleć albo nie myśleć»” (Rand 2008: 1019). Jakkolwiek więc każdy człowiek ów dylemat rozstrzygnie sam, to jednak pamiętać należy, iż odrzucenie rozumu będzie jednoznaczne z odrzuceniem człowieczeństwa i życia. Trzeba więc zadecydować o byciu człowiekiem.

> Człowieka obwołano istotą rozumną, ale bycie rozumnym to kwestia wyboru – a alternatywa, którą mu oferuje jego natura, brzmi: istota rozumna lub dążące do samozagłady zwierzę. Człowiek musi być człowiekiem – z własnej woli; musi upatrywać w życiu wartość – z własnej woli; musi się nauczyć je zachowywać – z własnej woli; musi odkryć potrzebne do tego wartości i kierować się własnymi cnotami – z własnej woli (Rand 2008: 1020)[2].

Ponieważ wybór człowieczeństwa bądź samozagłady to wybór *stricte* moralny, dlatego też jego dokonanie nie może być efektem żadnej formy przymusu bezpośredniego bądź chociażby groźby użycia przemocy – wszak wszelka „moralność kończy się tam, gdzie zaczyna się pistolet” (Rand 2008: 1030).

---

społecznej i politycznej jedynie filozofia Rand i chrześcijaństwo podnoszą rozum do rangi wartości naczelnej (Dent 2011: 189).

[2] Wolna wola rozumiana jest w myśli Rand jako wolność umysłu i wolność myślenia, ale z drugiej strony pamiętać trzeba, że jest to swoiście pojmowana wolność pozytywna, z której można korzystać, aczkolwiek nie mamy takiej konieczności. Trzeba więc wolność tę rozpatrywać nawet bardziej jako wolność do umysłu i wolność do myślenia, stąd prawem człowieka będzie również wyrzeczenie się rozumu, prawo do bycia bezrozumnym, bezmyślnym, prawo do niemyślenia (Rand 2008: 1024). W *Cnocie egoizmu* Rand pisze wprost, że człowiek „ma swobodę w zakresie dokonywania złych wyborów, ale w takim wypadku skazany jest na brak sukcesu” (Rand 2000: 23).

## 5. Strach przed irracjonalną antyutopią

W opowiadaniu pt. *Hymn* Rand rysuje obraz swoistej antyutopii, w której zdolność myślenia stała się ekskluzywną umiejętnością, a ludzie stali się bezmyślnymi maszynami, nieposiadającymi nawet imion. W finale nowelki autorka próbuje rozstrzygnąć, co sprawiło, że cywilizacja ludzka przepadła: „Co doprowadziło do upadku? Jakie nieszczęście odebrało ludziom rozum? Jakie chłosty rzuciły ich na kolana we wstydzie i poddaniu? Uwielbienie dla słowa: «My»" (Rand 2001: 91). Uległość człowieka względem zbiorowości, ślepy konformizm i zgoda na poddanie się woli jakiegoś podmiotu kolektywnego sprawiają, że człowiek nie tylko wyzbywa się własnej indywidualności, ale i w efekcie traci rozum. Wolna wola nie jest już narzędziem wyboru dobra, lecz otumaniona zostaje głosem opinii publicznej, modami, obawami przed odpowiedzialnością, strachem przed zmianą. Tym samym ta świeca zapłonowa silnika, jak wolną wolę człowieka racjonalnego nazywa Rand w *Cnocie egoizmu* (Rand 2000: 23), przestaje działać. Z kolei sama świadomość posiadania wolnej woli wskazywana jest jako moment szczególny w jednostkowej historii każdego człowieka, a właściwie każdego ludzkiego dziecka, albowiem „dzień, w którym pojmuje [ono], że materia nie posiada woli, jest dniem zrozumienia, że ono samo ją posiada. Tak rodzi się człowiek" (Rand 2008: 1048). Tym samym dziecko zaczyna systematycznie odkrywać, że „człowiek jest jedyną istotą urodzoną bez gwarancji pozostania świadomym. Wyjątkowość człowieka, odróżniająca go od wszystkich innych żyjących gatunków, polega na tym, iż jego świadomość jest wolicjonalna (wywołana wolą)" (Rand 2000: 20), a bez wolnej woli żadna ludzka racjonalność ani moralność nie jest możliwa (Campbell 1999: 122). Także świadomość – obok rozumu i racjonalności – nie jest żadnym automatyzmem i wymaga ludzkiego zaangażowania.

Człowiek mianowicie sam podejmuje decyzję w sprawie tego, jaką drogę życiową wybiera i czy ma to być droga pełnowartościowego człowieka. Niezależnie od tego, jak tego typu sformułowanie może być odebrane i zinterpretowane, Rand rzeczywiście przyzwala na dokonywanie oceny wartości życia konkretnego człowieka przez pryzmat sposobów korzystania przezeń z rozumu i wykorzystania go w życiu. Celem człowieka ma być nie wyłącznie przeżycie, choć oczywiście „umysł człowieka jest jego podstawowym narzędziem przeżycia, jego jedynym narzędziem zdobywania władzy" (Rand 2013: 21). Kiedy Rand mówi o umyśle ludzkim jako aparacie zdobycia i sprawowania władzy, chodzi jej przede wszystkim o władzę człowieka nad światem, nie nad innymi ludźmi. Nie jest również jej celem pokazanie, że inne od rozumowych formy ekspresji człowieka nie mają najmniejszego znaczenia. Rand nie chce przeciwstawić rozumowi emocji, choć oczywiście przeciwstawia etyce rozu-

mowej etykę opartą na emocjach. Pokazuje rozum jako władcę wszystkich ludzkich form wyrazu, któremu wszelkie inne – m.in. emocje – muszą zostać podporządkowane, gdyż tylko w ten sposób człowiek będzie w stanie postępować w zgodzie z etyką absolutną (Kamhi, Torres 2000: 16). Dostrzega rolę emocji czy też intuicji np. w dziedzinie sztuki, która niejednokrotnie stawała się narzędziem artystów biorących na siebie rolę przekaźników światopoglądu religijnego i wręcz antyrozumowego. Wprawdzie zdarza się, że formy wyrazu oparte na poznaniu pozarozumowym przynoszą cywilizacji ludzkiej pewne osiągnięcia (Kamhi, Torres 2000: 19), częściej jednakże odwrócenie się człowieka od rozumu skutkuje tragedią, upadkiem bądź błędem. Naturalne jest, że istota ludzka popełnia błędy lub myli się, jednak dopóki rozum wyznacza jej kierunki działania, dopóty można liczyć na to, że wreszcie błędy zostaną skorygowane – w myśl sformułowanego w *Atlasie zbuntowanym* hasła, że „nie ma złych myśli, zła może być tylko odmowa myślenia" (Rand 2008: 439).

Odmowa myślenia, czyli zwyczajnie bezmyślność, musi być traktowana jako odebranie człowiekowi właśnie tego, co swoiście ludzkie, co z istoty zwanej *homo sapiens* czyni człowieka. Historia – zdaniem Rand – pokazuje, jak bardzo bezmyślność była promowana w różnych epokach i reżimach politycznych. Ludzie myślący i odważni w swoim myśleniu byli prześladowani i gnębieni, próbowano usunąć ich ze społeczności, sprawić, że ludzkość zapomni o ich wkładzie w cywilizacyjny rozwój. Zdawać trzeba sobie sprawę, że „tylko w takim stopniu, w jakim przetrwała myśl ludzka – w kajdanach, lochach, zaułkach, celach filozofów i warsztatach handlowców – mogła przetrwać ludzkość" (Rand 2008: 753). Bezmyślność człowieka, a już w szczególności powszechna bezmyślność, jest wygodna dla tych, którzy posiedli przywileje i zabiegają o ich utrzymanie, tych, którzy uzyskali dominującą pozycję w społeczeństwie i państwie. Człowiek racjonalny jest dla nich niebezpieczny, gdyż podważa fundamenty tak ustanowionego porządku i domaga się sprawiedliwości. Racjonalność ludzka jest odpowiedzią na naturę człowieka, w którą rozum jest wpisany, zaś sama „natura człowieka wymaga, by jego życie nie było życiem bezmózgiego bydlęcia, grabieżczego zbira ani żebrzącego mistyka, lecz życiem istoty myślącej – opartym nie na sile lub oszustwie, lecz na osiągnięciach – nie dążącym do przetrwania za wszelką cenę, gdyż istnieje tylko jedna cena, za którą można kupić przetrwanie: rozum" (Rand 2008: 1021). Te dość radykalne i na pewno niepoprawne politycznie sformułowania przysporzyły Rand wielu wrogów i krytyków, jednakże trudno doszukiwać się w jej bezkompromisowym i często nader emocjonalnym języku przyzwolenia na dyskryminowanie bądź gorsze traktowanie tych, którzy – jak to ona widziała – sami decydowali się na to, by takimi się stać. W antropologii i myśli społeczno-politycznej Rand nie ma – wbrew temu, co zdają się twierdzić niektórzy jej krytycy – podwalin do budowy społeczeństwa nowych „nadludzi", ani w wersji Nietzscheańskiej,

ani w żadnej innej. Taki nieprzejednany język wypływał raczej z zawodu, jaki przynosić mieli dziejom człowieka wszyscy ci, którzy występowali przeciwko rozumowi i ludzkiej racjonalności.

Rand nie chciała żyć w miejscu rządzonym przez „ludzkiego dzikusa”, dla którego „świat jest miejscem niezrozumiałych cudów, gdzie materia nieożywiona może wszystko, on sam zaś nic. Jego światem nie jest nieznane, lecz irracjonalny koszmar: niepoznawalne” (Rand 2008: 1049). „Dzikus” godzi się na pozycję maleńkiego trybiku w machinie świata, godzi się na ontologiczny i epistemologiczny agnostycyzm, godzi się na funkcjonowanie w otoczeniu przedmiotów, istot i zjawisk obcych oraz niepoznawalnych. A przecież świat człowieka rozumnego na to wszystko zgodzić się nie może. Swój najpopularniejszy zbiór esejów Rand zatytułowała: *Powrót człowieka pierwotnego. Rewolucja antyprzemysłowa*. Książka ta stanowi swoisty manifest pochwały rozumu i deklarację walki z nowymi formami prymitywizmu. Prymitywizm rozumiała Rand jako „przedracjonalne stadium dziejów człowieka”, „stadium, w którym człowiek żyje przerażony grozą wszechświata i jest niezdolny do jego zrozumienia” (Rand 2003: 9). Rand wzywa człowieka słowami: „Zaakceptuj fakt, że nie jesteś wszechwiedzący (...), że twój umysł jest zawodny, ale pozbycie się go nie uczyni cię niezawodnym” (Rand 2008: 1065). Świadomość omylności i ograniczoności umysłu ludzkiego musi iść w parze ze świadomością wpisanego w człowieczeństwo moralnego i naturalnego obowiązku samodoskonalenia się człowieka jako istoty racjonalnej. Otaczający człowieka świat musi być najpierw przez niego poznany, aby w dalszej kolejności mógł człowiek nadawać temu światu wartości, tworzyć wartości z wszystkich tych zasobów, które świat mu ofiaruje. Podobnie zresztą traktowane jest u Rand ciało człowieka: jako swoisty zasób, który człowiek rozumiany jako istota racjonalna wykorzysta i ukształtuje (Johnson 2000: 231). Jeden z antybohaterów powieści *Źródło*, Peter Keating, który „nigdy nie odczuwał potrzeby formułowania abstrakcyjnych idei” (Rand 2007: 267), nie ma szans, żeby stać się człowiekiem racjonalnym i pozostać musi na poziomie „istoty przetwarzającej”, która zamiast myśleć, woli wykonywać polecenia i posługiwać się ideami oraz konceptami tych, którzy odrzucają bezmyślność.

## 6. W kierunku rządów rozumu – podsumowanie

Panowanie rozumu często interpretowane jest przez niektórych bohaterów powieści Rand, a także niektórych krytyków koncepcji etyki absolutnej i jej głębokiego racjonalnego osadzenia, jako mechanicyzm i wyzbycie się wszelkich uczuć i emocji. Matka jednego z głównych bohaterów *Atlasa zbuntowanego*, Hanka Reardena, zwraca się do swojego syna z apelem:

> Czy ty nie jesteś człowiekiem? (...) Nie jesteś zdolny do żadnej miłości? To do twojego serca przemawiam, nie do umysłu! Miłość nie podlega dyskusjom i negocjacjom! Po prostu się ją daje! Czuje! O Boże, Henry, czy nie potrafisz czuć, nie myśląc? (Rand 2008: 979)

Cnocie racjonalności jej krytycy przydają łatkę nieczułości i niedostępności, tymczasem chodzi przecież nie o wyrugowanie serca i wprowadzenie w jego miejsce „szkiełka i oka", ale o zbudowanie prymatu rozumu w sferze wartości oraz prymatu racjonalności w sferze ludzkich cnót. Tym samym Rand pragnie odebrać zwolennikom emocji i uczuć wyłączność na budowanie systemu wartości. Jej bohaterowie – m.in. John Galt w *Atlasie zbuntowanym* – wyrażają sprzeciw wobec przekonania, że instynkt moralny to idea sprzeczna z rozumem bądź od rozumu radykalnie różna, że moralność znajduje się w gestii uczuć, a nie rozumu (Rand 2008: 1024). Rand stara się pokazać nie tylko, że etyka oparta na rozumie jest możliwa, ale wręcz że etyka rozumowa jest w przypadku człowieka konieczna, że jedynie przyjęcie rozumu za naczelną wartość i promowanie cnoty racjonalności pozwalają na utrzymanie przez człowieka właściwego mu miejsca w świecie przyrody, a jednocześnie pozwalają na zbudowanie sprawiedliwego porządku społecznego między ludźmi, zgodnego z rzeczywistością, czyli również uczciwego. To właśnie na rozumie i racjonalności autorka *Atlasa zbuntowanego* opierała budowę doskonałego – w jej opinii – ustroju społecznego, politycznego i gospodarczego, którego fundamentami miały być idee: indywidualizmu – w kontekście społecznym, państwa minimalnego – w kontekście polityczno-prawnym, oraz leseferyzmu – w kontekście gospodarczym. Idee te – jak twierdziła – są w pełni zgodne z rozumem, a dążenie do wcielania ich w życie stanowi akty prawdziwie racjonalne. Między innymi dlatego sama Rand znaczną część swojego życia publicznego poświęciła na propagowanie tychże idei i polemizowanie z jej krytykami.

## Bibliografia

Bartyzel J. (2012), *W gąszczu liberalizmów. Próba periodyzacji i klasyfikacji*, Lublin: Instytut Edukacji Narodowej.

Branden B. (1987), *The Passion of Ayn Rand*, New York: Anchor Books.

Campbell R.L. (1999), *Ayn Rand and the Cognitive Revolution in Psychology*, „The Journal of Ayn Rand Studies" 1, 1, s. 107–134.

Cassirer E. (1977), *Esej o człowieku. Wstęp do filozofii kultury*, przeł. A. Staniewska, Warszawa: Czytelnik.

Dent E.B. (2011), *Objectivism and Christianity*, „The Journal of Ayn Rand Studies" 11, 2.

Dziamski S. (1999), *Racjonalność jako kategoria aksjologiczna*, w: J. Pawlak, W. Tyburski, *Rozprawy z etyki*, Toruń: Wydawnictwo UMK, s. 75–91.
Jan Paweł II (1998), *Encyklika Fides et Ratio*, Kraków: Dom Wydawniczy Rafael.
Johnson G.R. (2000), *Ayn Rand and the Mastery of Nature*, „The Journal of Ayn Rand Studies" 2, 1, s. 229–240.
Kamhi M.M., Torres L. (2000), *Critical Neglect of Ayn Rand's Theory of Art*, „The Journal of Ayn Rand Studies" 2, 1, s. 1–46.
Kowalczyk S. (1995), *Liberalizm i jego filozofia*, Katowice: Unia.
Legutko R. (1994), *Spory o kapitalizm*, Kraków: Znak.
Penn L. (2012), *The Janus Face of Libertarianism: Ayn Rand*, „SCP Journal" 35.02–35.03.
Rand A. (2000), *Cnota egoizmu. Nowa koncepcja egoizmu*, przeł. J. Łoziński i in., Poznań: Zysk i S-ka.
Rand A. (2001), *Hymn*, przeł. S. Bijak, Poznań: Zysk i S-ka.
Rand A. (2003), *Powrót człowieka pierwotnego. Rewolucja antyprzemysłowa*, przeł. Z.M. Czarnecki, Poznań: Zysk i S-ka.
Rand A. (2007), *Źródło*, przeł. I. Michałowska, Poznań: Zysk i S-ka.
Rand A. (2008), *Atlas zbuntowany*, przeł. I. Michałowska, Poznań: Zysk i S-ka.
Rand A. (2013), *Kapitalizm. Nieznany ideał*, przeł. J. Łoziński, Poznań: Zysk i S-ka.
Rau Z. (2000), *Liberalizm. Zarys myśli politycznej XIX i XX wieku*, Warszawa: Fundacja Aletheia.
Rawls J. (2009), *Teoria sprawiedliwości*, przeł. M. Panufnik, J. Pasek, A. Romaniuk, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
Teluk T. (2006), *Libertarianizm. Teoria państwa*, Warszawa: Biblioteka Wolności.
Walsh D. (2002), *A Revival of the Ancient Tradition in Ethics: Aristotle versus Rand*, „The Journal of Ayn Rand Studies" 4, 1, s. 87–122.

## Streszczenie

Ayn Rand (1905–1982) była przedstawicielką amerykańskiego liberalizmu radykalnego czy też libertarianizmu. W swoich dziełach filozoficznych, politologicznych, ale także w powieściach, esejach i felietonach publicystycznych wyłożyła podstawy swojej filozofii politycznej. Tę filozofię polityczną określiła mianem „obiektywizmu". System obiektywistyczny Rand opiera się na szeregu fundamentów aksjologicznych. Jednym z nich jest rozum, któremu odpowiada cnota racjonalności. Celem niniejszego tekstu jest ukazanie, w jaki sposób Rand interpretowała rozum oraz racjonalność, a także w jaki sposób oba te elementy determinowały podstawy jej filozofii politycznej.